HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 13. № 7 WARSZAWA Lipiec 1930 r.

OFENSYWA.

Liczebny wzrost harcerstwa zatrzymany został umyślnie i celowo przed 8 laty w imię hasła „chodzi nam przedewszystkiem *o jakość, a nie o ilość*".

Środek okazał się skutecznym: jakość harcerstwa w drużynach podniosła się poważnie, co dostatecznie ilustrują i udowadniają roczne sprawozdania Naczelnej Rady. Od kilku lat brak rozmachu wszerz, — ku ogarnięciu szerszych mas młodzieży, odczuwany bywa jednak jako *nieusprawiedliwione i szkodliwe przeciąganie tego, co było tylko środkiem doraźnym.*

Grupki młodzieży, szkoły całe, środowiska, okolice pragną nieraz zaszczepienia tam naszego ruchu i proszą o pomoc w tem, my zaś z reguły odmawiamy.

Wyrabia się stopniowo *fałszywe wyobrażenie o harcerstwie,* jako gronie zamkniętem murem wyłączności; wielu poważnych działaczy społecznych mniema, że „harcerstwo się przeżyło", a z naszych własnych szeregów wielu ubywa dlatego, że im brak tego żywiołowego rozmachu, który rodzi zapał, umacnia wiarę i daje pole działania pewnego typu, którego typ inny nie zastąpi.

Zarówno więc względy wewnętrzne — harcerskie, jak i zewnętrzne — społeczno - narodowe, a wreszcie i *międzynarodowe* (mamyż spokojnie i biernie śledzić, jak nas pokolei wyprzedzają co do liczby coraz to inne państwa, spychając coraz dalej z dawniej zajmowanego 3-go miejsca na świecie?!)— nakazują rozważyć aktualność sprawy ponownego rozrostu liczebnego, czyli wysuwają zagadnienie „ofensywy na młodzież".

Sprawa będzie szczegółowo rozważana na zlocie hufcowych i konferencji instruktorskiej w Buczu. Dla przygotowania szerszej rzeczowej dyskusji streszczam poniżej punkty, przedstawione w marcu na odprawie Komendantów Chorągwi, które wywołały dość szerokie zainteresowanie i winny być podstawą dla dalszych rozważań tego zagadnienia.

I. *Ofensywa jest koniecznością,* o ile harcerstwo nie chce zrzec się swej wielkiej misji *podniesienia dzielności i szlachetności ogółu młodzieży polskiej* i przygotowania tą drogą rzeczywistego *odrodzenia całego Narodu* czyli oczyszczenia, zahartowania, przeobrażenia charakteru narodowego. Program harcerski nie ma w sobie nic takiego, coby go czyniło odpowiednim tylko dla wybranych, — przeważnie przemawiać on winien i *przemawiać może do wszystkich,* potrzebuje tylko dzielnych realizatorów, zręcznie organizujących *propagandę i pomoc dla coraz nowych mas młodzieży.* A to właśnie będzie tą ofensywą, o którą chodzi.

II. *Ofensywę należy podjąć jaknajprędzej.* Przeżywamy takie czasy, kiedy masy młodzieży wraz z całą Polską podlegają głębokim przeobrażeniom i stają niejako na rozdrożu między dobrem i złem. Przeoczenie tego momentu może je wydać na żer organizacjom i prądom, przeżuwającym starą, przestarzałą treść i formę doktrynerskich programów, (choćby uchodzić mających za bardzo „postępowe") lub co gorsza—na łup bezideowego i krótkowzrocznego sobkostwa. Niewolno harcerstwu tego niedostrzec! A dostrzegając, niewolno zwlekać!

III. *Ofensywa winna być doskonale obmyślona i przygotowana.* Konieczność podjęcia szybko ofensywy mogłaby grozić porwaniem się do akcji powierzchownej i niedość przygotowanej i dlatego nieskutecznej. Nie możemy do tego dopuścić. Jedynie doskonale przygotowana może być skuteczna!

Wszystkie doświadczenia dotychczasowe winny tu być spożytkowane: żadnego nieopatrznego tworzenia nowych drużyn, które bez przygotowanego kierownictwa i bez zorganizowanej opieki społeczeństwa niebawem upadną, zniechęcając do nowych prób! — żadnego powiększania nad miarę liczebności drużyn przed przygotowaniem kadr starszyzny na nowe drużyny, powstające z podzielenia zbyt wielkich! — żadnego zwłaszcza obniżenia wymagań dotyczących poziomu drużyn istniejących, ich inspekcji i doskonalenia!

Tem przygotowaniem, jakiego wymaga skuteczność ofensywy, zajmiemy się w następnych punktach. Przedtem w osobnym punkcie podkreślę ostatnie zastrzeżenie.

IV. *Planowe dążenie do podnoszenia jakości harcerstwa nie może osłabnąć przez podjęcie ofensywy.* Należy przeprowadzić podział pracy: we wszystkich czynnych jednostkach organizacyjnych powinny powstać osobne wydziały — jeden zwrócony ku ofensywie, ku rozszerzaniu, rozpowszechnianiu harcerstwa, a drugi mający za zadanie pogłębiać życie i pracę drużyn — zarówno nowych jak i dawnych.

Tylko równomierne i równorzędne uwzględnienie obu tych podstawowych wymagań rozwoju ruchu poprowadzić może harcerstwo ku prawdziwemu rozkwitowi.

V. *Ofensywa wymaga przejęcia całego Z. H. P. myślą o tej akcji i zmobilizowania dla niej wszystkich sił sprzyjających.* Nie wydzielenie jakiejś cząstki sił dotychczas czynnych w organizacji może ofensywę pomyślnie przeprowadzić, tylko *pobudzenie i uruchomienie wszystkich:* wszystkie dzisiejsze *ogniwa organizacyjne* — drużyny, koła przyjaciół, komendy hufców czy chorągwi, zarządy oddziałów, koła starszoharcerskie i kluby instruktorskie — wszystkie wziąć muszą udział w akcji, omówić ją, obmyśleć, przygotować, poddać ogólnemu planowi i wytrwale prowadzić.

Trzeba zmobilizować *wszystkich harcerzy* — obecnych i byłych, zaapelować do ich najgłębszych

szlachetnych harcerskich aspiracyj, wspomnień i ideałów, zdobyć ich czynny współudział w planowej akcji.

Tak samo trzeba zmobilizować *siły społeczne poza harcerstwem*, życzliwe, zbliżone do nas, — organizacje, instytucje, władze, jak i jednostki wybitniejsze, dzielniejsze i szlachetniejsze: dotrzeć wszędzie, jasno rzecz przedstawić i ułatwić taki czy inny sposób czynnej pomocy w naszej wielkiej ofensywie.

VI. *Dokładne poznanie terenu projektowanej ofensywy* musi być drugiem ogólnem wymaganiem wstępnem jej przygotowania.

Przez teren rozumieć należy *ogół młodzieży wraz z całokształtem warunków jej życia*, czynników psychicznych i fizycznych, moralnych i materjalnych, kulturalnych, organizacyjnych i oświatowych, politycznych, sprzyjających i niesprzyjających wpływom harcerskim.

Teren musi być naturalnie podzielony dla dokładnego zbadania i poznania na większe i mniejsze okręgi i rejony, które powinny zasadniczo odpowiadać podziałowi na chorągwie i hufce, z tem jednak, że w okręgach zaniedbanych, gdzie hufców niema lub ich jest mało, trzeba powołać specjalne komisje badające teren, aby nigdzie nie iść na ślepo.

To poznanie terenu, życia i potrzeb młodzieży— jakże wdzięczną pracą będzie samo w sobie, jeżeli będzie należycie obmyślone i przeprowadzone! Wyniki wpłyną na takie czy inne szczegóły planu ofensywy w danej chorągwi i w danym okręgu. Wszelki szablon ogólny byłby tu zabójczy. Dlatego też nazywam to wstępnym warunkiem przygotowań ofensywy, które muszą już uwzględnić wyniki szczegółowego zbadania terenu.

Mobilizacja sił harcerskich i filo-harcerskich (jeżeli tak rzec można) iść może równorzędnie z badaniem terenu i wspólnie stanowi wstęp do ofensywy.

VII. *Przygotowania szczegółowe niezbędne będą w dziedzinach: programowej, propagandowej, personalnej i organizacyjnej.*

Wyobrażam sobie, że cała organizacja Z. H. P. winna być na lata najbliższe nastawiona „ofensywnie", —toteż bodaj nie specjalne organa dla przygotowania ofensywy powstaną, tylko normalna hierarchja organizacyjna weźmie ofensywę na swe barki jako główne zadanie — obok (jak wyżej wyłuszczyłem) drugiego: zadania pogłębiania i doskonalenia. Natomiast od G. K. poczynając, a na komendach hufców kończąc trzeba będzie pewnie zreorganizować pracę, przeprowadzić nowy jej podział, uwzględniając postulaty szczegółowego przygotowywania akcji ofensywnej.

Więcej na ten temat — niżej, przy omawianiu poszczególnych dziedzin przygotowań.

VIII. *Programowo trzeba będzie dokonać rewizji całej pracy harcerskiej*, która — najogólniej biorąc — najbardziej *kuleje w najkardynalniejszym punkcie:* zawsze życzliwej i chętnej, a bystro inicjowanej *służby dla bliźnich.* Hasłem rewizji winno być nadanie większej giętkości programowi drużyn wszelkich stopni, — od wilcząt do starszego harcerstwa, co umożliwi drużynom każdego poziomu i rodzaju młodzieży znaleźć sobie drogę właściwą , pociągającą i pouczającą.

Zwłaszcza jednak, myśląc o ofensywie, musimy wziąć na uwagę program drużyn wiejskich i robotniczych, a także seminaryjnych i starszoharcerskich. Dwie ostatnie kategorje winny być wyraźnie potraktowane pod tym kątem widzenia, że realizacja drużyn wieskich i robotniczych — to ich przedewszystkiem zadanie.

Ważnym składnikiem programowej pracy będzie obmyślenie form zastosowania w drużynach pomocy fachowej przyjaciół ze starszego społeczeństwa; mogłoby to nadać nowy rozmach i charakter sprawnościowemu działowi życia harcerkiego.

IX. *Propagandowe przygotowanie ofensywy poruszyć musi wszystkich,* jak to postuluje wyżej punkt V. Trzeba będzie znaleźć formy trafienia wszędzie, przedstawienia sprawy we właściwem świetle, na odpowiednim poziomie i w potrzebnym zakresie władzom różnych kategoryj, instytucjom, związkom pokrewnym, rodzicom, wychowawcom, duchowieństwu, wojsku, młodzieży samej...

Poza drogą wydawniczą, odczytową, radjową, wielką rolę winnaby odegrać propaganda osobista jako wstęp do porozumienia międzyorganizacyjnego.

Jestem przekonany, że można będzie zjednać cały szereg organizacyj i instytucyj dla sprawy zbiorowego formalnego poparcia i rozpowszechniania ruchu harcerskiego wśród szerszych rzesz młodzieży.

X. *Personalna strona będzie miała ogromne znaczenie:* zmierzając do zużytkowania wszelkiej pomocy, oczywiście każdego winniśmy postawić na odpowiedniem miejscu.

W szczególności obmyślić trzeba i przewidzieć rolę w ofensywie każdego z instruktorów i działaczy harcerskich.

Opracowując teren, dostrzeżemy nieraz odrazu tych, których dla skuteczności akcji pozyskać i przysposobić będzie należało.

Ogarniać mając nowe rzesze młodzieży, wybierać troskliwie naprzód musimy tych, co się na kierowników i przywódców nadadzą. Ich szkolenie i wyrabianie będzie początkiem właściwej ofensywy.

Przyjaciół ze starszego pokolenia też należy indywidualnie do czekających ich specjalnych zadań w nadchodzącej ofensywie przygotować.

XI. *Organizacyjnie zbudować trzeba kadry Związku mającego się szybko rozrastać:* przewidzieć powstawanie licznych nowych ogniw organizacyjnych, oddziałów, chorągwi, hufców, kół przyjaciół; wzmocnić — a bodaj stworzyć — kategorję komisarzy — lustratorów, niezbędnych przy powstawaniu nowych drużyn i całych nowych ich skupisk.

Nowe też zupełnie organa będą może potrzebne przy możliwem bliższem porozumieniu i współpracy z innemi zrzeszeniami młodzieży. To wszystko trzeba przewidzieć, obmyśleć i przygotować.

XII. *Zaczynając niezwłocznie wstępne przygotowania, trzeba je planować przynajmniej na 2 lata przygotowawcze,* a 3-ci — właściwie już ofensywy.

Rok pierwszy bowiem zejdzie na ugruntowaniu myśli o ofensywie w samem Z. H. P., na badaniu terenu, na rozważaniu, dyskutowaniu i ustalaniu szczegółowych projektów wszystkich działów pracy przygotowawczej.

Rok drugi byłby przeznaczony na szkolenie kadr pracowników i bezpośrednie przygotowywanie wszystkiego do wyruszenia „w teren". A to wyruszenie, czyli ofensywa sama przypadnie na *rok trzeci.*

Szumiący Dąb.

Chwila skupienia...

Wszelka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem niemasz zwierzchności, jedno od Boga: a które są, od Boga są ustanowione. List Św. Pawła do Rzymian, 13, 1.

Synowie, posłuszni bądźcie rodzicom we wszystkiem, albowiem się to podoba w Panu.
List Św. Pawła do Kolossan, 3, 20.

(Chrystus) sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci.
List Św. Pawła do Filipensów 2, 8.

Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.

Posłuch harcerski przyczynia się do wyrobienia karności w życiu społecznem.

Każdy rozkaz harcerski musi być wykonany natychmiast i ochotnie, choćby był niemiły.

Przy rodzicach i przełożonych stoi harcerz w dobrej i złej doli; nawet mówić źle o nich nie pozwala przy sobie.

ZAMIAST GAWĘDY.

List do Redakcji i odpowiedź.

Szanowny Druhu Redaktorze!

Po raz pierwszy zwracam się do Redakcji „Harcmistrza", urzędowego organu naszej organizacji, lecz obecnie postanowiłem sobie nawiązać bliższy kontakt 1) jestem instruktorem, 2) drużynowym i wodzem Gromady S. H.

W pierwszym rzędzie muszę zaznaczyć, że ostatnie Nr-y Harcmistrza wzbudziły we mnie podziw i zainteresowanie się nim, po pierwsze porusza Harcmistrz coraz ciekawsze kwestje, no i (po objęciu przez nowe wydawnictwo), wychodzi prawie punktualnie i stale — życzyćby tylko dalszej i owocnej pracy i rozwoju! Może dla Harcmistrza zacznie się „renesans" pracy harcerskiej, która dotychczas nie stała na tym poziomie, na jakim powinna stać.

Ale ad rem — zaciekawił mię program G. K. M., podany przez Druha i oto zgłaszam się z całą chęcią do pracy, a nawet w programie pracy Gromady „Chrobrji" akad. wstawiłem punkt współpracy z Harcmistrzem, właśnie po przeczytaniu Gawędy Druha.

Czy Szan. Druh Naczelnik nie byłby tak łaskaw podać, w których działach czy referatach pożądana byłaby pomoc ew. współpraca? gdyż trudno się mnie zorjentować, wybralibyśmy działy, które pewnie już od dawna są objęte i nie byłoby żadnej korzyści z tej współpracy.

Zaznaczam, że jesteśmy z całą gotowością współpracy, — chcemy dorzucić coś Harcerstwu, które teraz po 20 latach zaczyna dopiero metodyczną, systematyczną, zorganizowaną, na dłuższą metę obliczoną pracę, dotychczas drużyny żyły od obozu do obozu (i to nie wszystkie). Uważam: układanie i reformowanie „ramowych programów" pracy dla drużyn, oraz wskazówek dla drużynowych i inne t. p. należy przywitać z aplauzem.

Pożądanem byłoby, by podawano zamierzenia wcześniej, aby można było je uwzględnić w prowincjonalnych programach i by w pracy można je wcześniej wprowadzić.

Rudolf Lud. Korzeniowski.

Kochany Druhu!

Sprawy poruszone mają szersze znaczenie, więc odpowiadam w „Hm". Dziękuję najpierw za życzliwe stanowisko wobec pisma — i co ważniejsze, za chęć okazania życzliwości — czynami. Wyraz „podziw" jest za pochlebny. Punktualnymi powoli stajemy się, („praca na sobą!"). Wydaje mi się, że i dawniej „Hm" poruszał kwestje ciekawe. Obecnie formę poruszania zmieniamy, a i w treści przechodzimy na dawanie więcej praktycznego materjału. Tylko z otrzymywaniem odpowiednich artykułów — jest gorzej: byle czego nie możemy drukować, a i to co drukujemy czasem razi krytycyzm redaktora. Więc w tej dziedzinie najpotrzebniejsza pomoc, chodzi nie tylko o programy i plany pracy drużyn różnego typu, ale i o szczegółowy materjał zbiórek. Nowe gry, pieśni mało znane, materjał do gawęd, „sposoby" z techniki skautowej, przykłady przyjacielskich usług, pracy społecznej, zaradności gospodarczej drużyn, dokładnego wypełniania obowiązków i t. d. i t. d. Wszystko, co mówi o tem, jak się realizuje Prawo harcerskie, harcerski sposób życia i bycia — o tem, jak je realizować w praktyce można, w konkretnych ujęte przykładach, czy wskazówkach, — to jest najcenniejszy, a najmniej nadsyłany materjał.

Nie zgadzam się z twierdzeniem, że Harcerstwo „teraz po 20 latach zaczyna dopiero metodyczną, systematyczną, zorganizowaną, na dłuższą metę obliczoną pracę". — Trudno tu ogólnie mówić o „Harcerstwie". Jeśli macie na myśli poszczególne środowiska — to różnie bywa, różnie bywało — i różnie bywać będzie w różnych środowiskach. Obawiałbym się twierdzić, że teraz, ogólnie mówiąc, w całym Związku jest większa planowość pracy, choć bezsprzecznie są Chorągwie i drużyny zbliżające się do wzorowego postawienia tej sprawy. Jeśli myśleliście o władzach naczelnych, to bezwątpienia były okresy, w których np. G. K. miała lepsze warunki pracy, niż obecnie. Główna Kwatera wymaga kierownictwa i współpracy stałej kilku osób, któreby poza tą robotą nie miały żadnych zajęć zarobkowych i mogły Harcerstwu całkowicie dać swój czas i swoje myśli. Niema obawy o „zacieśnianie się" ich, Harcerstwo przeciwnie, przez swą wielostronność, działaczom swoim grozi rozprószeniem zainteresowań i trudnościami pogłębienia.

Współpraca ogółu starszyzny jest potrzebna w każdym dziale G. K. Są jednak działy szczególnie jej potrzebujące. Na pierwszem miejscu stawiam *opracowywanie przykładowych programów* drużyn różnych typów—więc wilcząt, szkół powsz., na wsi i w i w mieście; seminaryjnych; zawodowych; pozaszkolnych młodszych i starszych; specjalnych (ciemni, głuchoniemi i t. d.). Zaraz obok: pracę nad rozwojem techniki skautowej. Co tu jest przedewszystkiem do zrobienia, podałem w „Harcmistrzu" z grudnia 1929 r. str. 134, w programie pracy G. K. Od kilku lat już wielu druhom proponowałem objęcie tego działu pracy — bez rezultatu; gorzej, bo zdarzały się wypadki zabrania materjałów i książek — i „szukaj wiatru w polu"! Z tem, jeśli szeroko rozumiemy „technikę", jako wogóle „materjał wychowawczy" harcerskiego systemu wychowawczego, łączy się sprawa

---

śpiewu i muzyki. Całe narody — a i niektóre części naszego — śpiewowi zawdzięczają ogromnie wiele w zakresie podtrzymania ducha narodowego — w niewoli. W Polsce naogół kultura śpiewu i muzyki stoi ogromnie nisko. Harcerstwo mogłoby na nowe tory pchnąć ją, jak pchnęło już niektóre inne dziedziny kultury. Trzeba tylko systematycznego zajęcia się kogoś tą dziedziną, nie rozpraszania się na inne — a wynik jest pewny. Przykład mamy w strzelectwie, w którem w ciągu dwu lat zrobiliśmy ogromny krok naprzód.

Widzicie, pracy jest takie mnóstwo — a czasu, który można jej poświęcić — i ludzi, którzy naprawdę chcą pracować dla naszego Ruchu tak mało, że dobrać sobie temat do zainteresowań, do wykształcenia i do wyrobienia praktycznego — bardzo łatwo. Ale ja nie znam Waszych w tym względzie warunków i możliwości. Przestudjujcie wspólnie z Gromadą „Wykaz prac do zrobienia" (Hm. XII.1929, str. 133), mając na uwadze, co wyżej pisałem — a potem zróbcie konkretną propozycję podjęcia się, choćby w bardzo ciasnym zakresie, ale z zapewnieniem, że tę robotę conajmniej przez rok poprowadzicie i będziecie myśleli, komu ją ewentualnie powierzyć, gdy dalej prowadzić będzie za trudno.

Serdecznie Wam dziękuję za list i artykuł — i czekam następnych.

Czuwaj!

St. Sedlaczek.

P. S. „Wskazówki dla skautmistrzów" to przekład z Baden-Powella, obecnie wydany w książce. „Wskazówki dla harcmistrzów" to cykl artykułów, drukowanych w „Hm" w r. 1925 i nast., jako materjał tymczasowy do przyszłego podręcznika instruktorskiego polskiego.

Zjazd Hufcowych i Konferencja Starszyzny.

(Bucze k. Skoczowa, 1 — 6 lipca 1930, program i szczegóły patrz Wiad. Urzęd. Nr. 6, str. 29).

A. *Materjały w związku z referatami na plenarnych zebraniach.*

I. *„Ofensywa harcerska i jej przygotowanie"* —patrz artykuł „Szumiącego Dęba" w tym samym numerze.

Komendanci i starszyzna Chorągwi, przygotowując się do dyskusji, powinni uwzględnić m. inn.

1. Ile młodzieży w wieku „wilczęcym" i „młodzieży harcerskiej" mają na swoim terenie; ile z tego w Z. H. P. — w innych organizacjach.

2. Ilość starszyzny i drużynowych (po 18 r. życia) w czynnej pracy w drużynach lub w komendach na stanowiskach wychowawczych.

3. Jakie instytucje, organizacje już współpracują z Harcerstwem; jakie tego wyniki. Jakie instytucje i organizacje możnaby wciągnąć do współpracy.

Jakie są widoki zwiększenia ilości pracowników. Jakich należałoby użyć metod do wyszukania ich, pozyskania i wykształcenia na instruktorów.

W jakim zakresie wyzyskuje się instruktorów technicznych.

4. Zmiany: a) w regulaminach, b) w programach — potrzebne ze względu na lepsze zorganizowanie pracy i lepsze przystosowanie jej do celów Harcerstwa i do różnych środowisk młodzieży.

5. Kierunki i środki wzbogacenia i ożywienia programów pracy drużyn.

6. Stan obecny finansów Komendy Chorągwi. Minimalny budżet umożliwiający planowanie i rozpoczęcie ofensywy. Źródła środków materjalnych Sposoby uzyskiwania funduszów.

Poszczególne grupy zagadnień tu naszkicowanych będą przedmiotem obrad Sekcyj (patrz Rozkaz N. G. K. M. l. 11, z dn. 10 maja — W. U. Nr, 6. str, 30). Na szczegóły będzie miejsce w Sekcjach, jednak dla celowego i treściwego zabierania głosu w dyskusji ogólnej niezbędne jest dokładne zdawanie sobie sprawy ze stanu Harcerstwa na danym terenie i z możliwości, oraz warunków rozwoju.

II. *Swojszczyzna w Harcerstwie:*

Początki przystosowywania skautingu do warunków polskich, Małkowski, Piasecki.

Rozmaite rozumienie słowa „swojszczyzna". Bierzmy je w najszerszem znaczeniu.

Swojszczyzna — przyswajanie sobie, przeżywanie, wzbogacanie wartości kulturalnych polskich i słowiańskich; poznawanie polskiej przyrody i współżycie z nią; uprawa czystej polskiej mowy.

Praktycznie w życiu drużyn:

Wyszukiwanie, odtwarzanie zabytków staropolskich i starosłowiańskich, przechowanych u ludu i w literaturze (zwyczaje, pieśni, wiersze, opowiadania, inscenizacje).

Odtwarzanie scen z historji, z życia rycerstwa, turniejów; wznawianie starych gier.

Wycieczki do ciekawych historycznie i przyrodniczo miejscowości (najlepiej w formie obozów wędrownych), połączone z odtwarzaniem na tem tle utworów literackich, z gawędami, o treści związanej z miejscowością, zabytkiem historycznym czy przyrodniczym.

Stosowanie w zdobnictwie harcerskim motywów wyłącznie swojskich.

I t. d.

Zasadniczo ważna jest sprawa m e t o d y wprowadzania pierwiastków swojskich do życia drużyny, tak, aby stopniowo całe to życie nawskroś przesiąknęło duchem narodowej tradycji i umiłowaniem Polski.

Sztuczność, naciąganie, nieprzystosowanie do chwili i nastroju może dać wyniki wprost przeciwne zamierzonym.

Aby cel nasz, oparcie możliwie całego życia harcerskiego na swojskich motywach osiągnąć, potrzeba:

powszechnego zainteresowania się tem starszyzny;

wytworzenia się ośrodków studjujących, opracowujących i rozpowszechniających materjały do pracy drużyn w tym zakresie;

uwzględniania tej sprawy na kursach i w podręcznikach;

stałych działów w czasopismach, a raczej przepojenia czasopism naszych duchem swojszczyzny.

III. Harcerstwo, a wychowanie religijne.

Stanowisko Baden-Powella — czy zadawala ono katolików.

Stanowisko Kościoła (Encyklika Papieża Piusa XI o wychowaniu).

Życie religijne, a nauczanie religji.

Środki ożywienia życia religijnego w Harcerstwie.

Rola kapelanów harcerskich.

Tolerancja przekonań religijnych harcerzy innych wyznań.

Ponadto zgłoszono referaty:

„Prawo harcerskie w obecnych stosunkach społeczno - obywatelskich". (Dh. Dr. T. Strumiłło) oraz „Organizacja Zlotu Chorągwi Śląskiej" (M. Łowiński).

B. *Materjały w związku z pracami Sekcyj.*

1. *Sekcja organizacji hufców i Chorągwi.*

Zagadnienia: a) Organizacja jednostek analogicznych do hufców i chorągwi w Anglji i Ameryce. — St. Sedlaczek.

b) Rola hufcowego — sposób jego pracy. Czy obecnie obowiązujące przepisy 1) są ogólnie stosowane, 2) dobrze ujmują potrzeby organizacyjne (Rocznik Harcerski str. 64).

c) Gromady (gniazda) i Ogniska. Doświadczenia z życia istniejących skupień, łączących w oddzielnych jednostkach wilczęta — harcerzy — starszych harcerzy.

d) Środowisko, łączące „wszystko, co harcerskie" w danej miejscowości. Współpraca hufcowego z K. P. H.

e) Sprawozdania z wybranych hufców.

f) Terytorjalny podział Polski, — wielkie czy małe Chorągwie.

g) Sprawy organizacji wewnętrznej i pracy Kobiet.

Zgłoszono referat: M. Łowiński, „Organizacja i metoda pracy Chorągwi Śląskiej).

2) *Sekcja programu i metod pracy w drużynach szkół powszechnych.*

Zagadnienia: a) *Wilczęta* — komunikaty dhów A. Kamińskiego i St. Mościckiego (innych na razie nie zgłoszono).

Doświadczenia z pracy z małymi chłopcami.

O ile angielskie „Wilczęta" dają w zastosowaniu do naszych chłopców dobre wyniki. Czem ewent. zastąpić Kiplinga i „zwierzęce" środowisko wilcząt.

Warunki i możliwości pracy harcerskiej w drużynach szkół powszechnych.

3) *Sekcja programu i metod pracy w drużynach seminaryjnych.*

(Przeczytaj: W. Sawicki, Program pracy drużyny seminaryjnej „Harcmistrz" Nr. 5, str. 68 i w bieżącym zeszycie).

Ilość seminarjów nauczycielskich w Chorągwi, ilość uczniów, % harcerzy.

Oddziaływanie na planowe rozmieszczanie nauczycieli - harcerzy.

Kontakt pomiędzy wychowankami seminarjów—harcerzami, a komendami chorągwi i Główną Kwaterą. Kontakt ich wzajemny między sobą. Ewentualny zjazd nauczycieli - harcerzy.

(Komunikatów nie zgłoszono).

4) *Sekcja programu i metod pracy w zrzeszeniach starszoharcerskich młodzieży zarobkującej.*

Zagadnienia: Poradnictwo zawodowe a Harcerstwo. Opieka Harcerstwa nad harcerzem pracującym. Pośrednictwo pracy.

Organizowanie wytwórczych spółdzielni harcerskich (Przeczytaj: Zbój Becz, Młodzież rzemieślnicza, „Harcmistrz" Nr. 3, str. 26).

Harcerskie instytucje wzajemnej pomocy (angielskie Scouts Friendly Society).

I t. d. (Komunikatów nie zgłoszono).

5) *Sekcja funduszów własnych i społecznych na prace harcerskie.*

Zagadnienia: Niezależność ideowa Harcerstwa a własne środki materjalne.

Stopień dzisiejszej naszej samowystarczalności.

Przyczyny słabości materjalnej Harcerstwa i sposoby jej usunięcia.

Budżet dzisiejszy G. K. M. i K. Ch., a budżet ofensywy (patrz wyżej I. 6).

Pożądane zreferowanie krótkie stanu sprawy w Chorągwiach.

Zgłoszono referat: M. Łowiński, Gospodarczy dorobek Harcerstwa Śląskiego.

Podałem tu punkty do rozważań w związku z Konferencją Starszyzny. Odzwierciadlają one to, co mnie się narzucało, gdy rozważałem program, ogłoszony w W. U. Jeżeli chcecie naprawdę przynieść swym udziałem w Zjeździe pożytek Związkowi i swojej chorągwi, hufcowi czy drużynie — przygotujcie się do konferencji, najlepiej: napiszcie krótko, choćby punktami, co macie do powiedzenia.

Niechaj myśli i prądy nurtujące nasz Ruch wyrażą się w braterskiej wymianie doświadczeń, dorobku środowisk i jednostek, na pożytek Z. H. P., na rzecz lepszej Służby.

A dobre słowa niech się przemienią w czyny!

St. Sedlaczek.

Przed Konferencją Starszego Harcerstwa.

Co dwa lata zjeżdża się Starsze Harcerstwo, w osobach przedstawicieli zrzeszeń, by radzić nad zagadnieniami pracy starszoharcerskiej, by dzielić się doświadczeniami, współżyć ze sobą w atmosferze obozowej dni parę, nabrać u wspólnego ogniska rozpędu do dalszej pracy.

Stoimy przed piątym już z kolei zjazdem, z których dwa ostatnie systematycznie co 2 lata odbywane wyrobiły już pewną tradycję zjazdów starszoharcerskich, tradycję, której nie wolno nam zmarnować, przeciwnie — musimy do niej nowe wartości dorzucić.

Zjazd ten nie odbywa się pod żadnem specjalnem hasłem, nie ma on być jakimś przełomowym momentem w życiu Starszego Harcerstwa, nie, bo ono żadnych kryzysów, czy gwałtownych przemian obecnie nie przeżywa, i ich nie potrzebuje. Zjazd ten ma umocnić nas w dotychczasowych zasadach, ma je dalej rozwinąć, ma nam ułatwić praktyczną pracę w zrzeszeniach. Muszę tu się zastrzec przeciwko wysuwanym ostatnio, głównie przez kierownika pracy star-

szoharcerskiej na terenie chorągwi warszawskiej, tezom, głoszącym, że Starsze Harcerstwo przeżywa okres chaosu, z którego dopiero konkretne kształty jego budowy wyłowić trzeba, że wszystko jest płynne, budować trzeba od podstaw. Teza całkowicie błędna, wykazująca, że głoszący ją dziś dopiero do zagadnienia starszoharcerskiego się zbliżyli, gruntownie go nie przemyśleli, że nie znają istotnej pracy w zrzeszeniach i drużynach akademickich. Przeciwko tego rodzaju nastawieniu ideowemu zastrzegam się dlatego, że uważam je za rozbijające naszą robotę, wprowadzające niepotrzebnie ferment, miast ułatwiać rozwiązania trudności, które jak zawsze i wszędzie i tu spotykamy. Nad temi właśnie trudnościami zjazd będzie pracować i tę pracę trzeba mu ułatwiać.

Jeżeli już mamy znaleźć specjalne hasło zjazdu, myśl jego przewodnią, to ja ją widzę w tem jego zadaniu, które określiłem, jako *ułatwienie praktycznej pracy zrzeszeń*. Dotychczas bowiem dużo się mówiło o zagadnieniach ogólnych, założeniach pracy starszoharcerskiej, natomiast stosunkowo mało o metodach i konkretnych planach wykonywania i wypełniania tych założeń. Ostatni zjazd już większą tym sprawom wagę nadał, obecny winien—nadać jeszcze większą. To też bodaj czy nie najważniejszą częścią zjazdu będą sprawozdania szeregu zrzeszeń, które wykażą jak tam się pracuje. Następnie referaty na temat metody pracy w drużynach akademickich oraz w zrzeszeniach innego typu odrazu wprowadzą nas w te konkretne realne zagadnienia pracy zrzeszeń. W wielu środowiskach liczniejszych aktualną się staje kwestja współżycia klubowego starszych harcerzy, kwestja świetlic starszoharcerskich — odpowiedni zatem referat zainteresowani znajdą. Wreszcie istnieje możliwość zapoznania przez zespoły z poszczególnych środowisk ze specjalnemi sposobami przeprowadzania zebrań, czy zbiórek, obrzędowością, formami zewnętrznemi. Oczekujemy w tej dziedzinie dużej nowej inicjatywy.

Z dziedziny zagadnień etycznych oczekuje nas zagadnienie *stosunku starszego harcerza do prawa harcerskiego* i konsekwencji jakie ono dlań pociąga, konsekwencji moralnych i organizacyjnych. Temat dla wielu jasny i zdecydowany oddawna, nie zaszkodzi jednak jeżeli znów go sobie uświadomimy, a przytem tych nielicznych sceptyków przekonamy.

W kwestje społeczne wprowadzi nas referat na temat — czy *harcerstwo ma być szkołą elity społecznej?* Tu rozwinie się przypuszczam najogólniejsza dyskusja tycząca celów i zadań Harcerstwa. Dyskusja taka sama w sobie jest już dobrą szkołą myślową, tembardziej jest nią, jeżeli przynieść może owoce praktyczne. Będzie to wszak punkt wyjścia do dalszych rozważań szczegółowych.

Gospodarcze zagadnienia w harcerstwie — oto temat, który ma zainteresować starsze harcerstwo bolączkami ogólnoharcerskiemi, dając mu jednocześnie nowe pole pracy.

Wreszcie aktualne ze względu na teren zjazdu *zagadnienie morza i Pomorza* związać ma nas bliżej z problematami tej ziemicy.

Oto program zjazdu. Bogaty i obfity. By z korzyścią mógł być przeprowadzony, musicie się doń przygotować. Tych parę myśli w tem chce wam dopomóc.

Zobaczenia na zjeździe wszystkich twarzy znanych z poprzednich zjazdów w Sromowcach życzy sobie i Wam

Jerzy Zawodzki.

ROCZNICE HISTORYCZNE.

Sierpień. Podał *T. Maresz.*

dzień	rok	
1	1914	Niemcy wypowiadają wojnę Rosji.
1	1919	I Powstanie przeciw Niemcom na Górnym Śląsku.
5	1772	Konwencja mocarstw zaborczych w sprawie I rozbioru Polski.
5	1864	Śmierć Traugutta na stokach Cytadeli Warszawskiej.
5	1915	Niemcy zajmują Warszawę.
6	1914	Austrja wypowiada wojnę Rosji.
6	1914	Marsz Kadrówki Piłsudskiego na Kielce.
16	1914	Uchwała N. K. N. o utworzeniu 2 legjonów.
16	*1920*	*Początek kontrofensywy polskiej (bitwa pod Warszawą).*
28	1917	Powstanie Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu.

Dr. Witold Sawicki, G. K. M.

Program pracy drużyny seminaryjnej.

(Ciąg dalszy).

Poszczególne drużyny seminaryjne mają rozmaite warunki pracy. W niektórych seminarjach ostatni rok studjów pozostawia bardzo mało czasu na pracę harcerską. Komendanci chorągwi powinni dostosować program zaprojektowany wyżej do czasu harcerzy w seminarjach na własnym terenie. Naogół jednak możnaby przyjąć następujące zasady podziału:

1) *Przedostatni rok studjów,* ćwiczenia i gawędy dotyczące prowadzenia zastępu, znajomość organizacji harcerstwa, regulaminu drużyny, podstawy systemu skautowego.

2) *Obóz letni* — praktyczne i teoretyczne zaznajomienie chłopców z programem i regulaminem obozu, prowadzeniem gier i wycieczek.

3) *Ostatni rok studjów* — ćwiczenia i gawędy, dotyczące prowadzenia drużyny, układania odpowiednich programów, podstawy systemu skautowego, bibljografja.

Ewentualnie *próba* przeprowadzona przez delegata komendy chorągwi, w zakresie wyżej podanym, po odbyciu której wychowanek drużyny seminaryjnej uzyskiwałby świadectwo, uprawniające go do zakładania drużyny.

Pracę harcerzy z dwóch ostatnich lat studjów w drużynie seminaryjnej należałoby zorganizować w sposób następujący:

1) Zastęp harcerzy z kursu IV (szeregowców).
2) Zastęp harcerzy z kursu V (szeregowców).

Na zbiórkach zastępów, poza zdobywaniem stopni sprawności oraz grami kierowanemi przez zastępowego, należy pozostawić czas na gawędy i ćwiczenia z dziedziny „wyszkolenia specjalnego", pod kierunkiem drużynowego lub innego instruktora.

W tej części zbiórki, po za członkami zastępu powinni brać udział wszyscy zastępowi, studjujący na kursie IV lub V-ym.

Ponadto na zbiórkach i wycieczkach drużyny drużynowy powinien tak ułożyć ich program, żeby harcerze z kursu V mieli sposobność do samodzielnego prowadzenia gier i ćwiczeń.

Należy pilnie przestrzegać, żeby zastępy starszych chłopców nie były zbyt przeciążone teorją, ponieważ, jak wspomniano, najlepszą szkołą dla przyszłego drużynowego jest praca normalna w dobrej drużynie i w dobrym zastępie.

Odpowiednio do warunków miejscowych i czasu harcerzy można gawędy i ćwiczenia z dziedziny metodyki pracy przeprowadzać na części co drugiej zbiórki.

Gawędy i ćwiczenia dla harcerzy z IV kursu seminarjum.

Gawędy: 1) Harcerz, słuchacz seminarjum, to przyszły drużynowy. (Nasze obowiązki względem harcerstwa); 2) Cel pracy zastępu; 3) Jak ułożyć program pracy zastępu (p. III, 1); 4) Jak prowadzić zbiórkę zastępu chłopców młodszych; 5) Starszych (p. I, 2); 6) Jak prowadzić wycieczkę zastępu (program — wykonanie) (p. I, 5); 7) Charaktery chłopców; 8) Duch postępu; 9) Stosunek zastępowego do harcerzy; 10) Zawody między zastępami; 11) Zasady regulaminu drużyny (p. II, 2); 12) Organizacja władz harcerskich w zakresie K. Ch.; 13) Praca zastępu na wsi.

Ćwiczenia praktyczne powinny się odbywać o ile możliwe, w związku z gawędami.

1) Układanie programu pracy zastępu: a) Wszyscy harcerze zaprojektują programy pracy dla swego zastępu, poczem nastąpi dyskusja pod kierunkiem drużynowego; b) Harcerze, w ciągu roku, zaprojektują conajmniej dwukrotnie programy pracy dla zastępów o różnym poziomie (młodzik, wywiadowca).

2) Prowadzenie zbiórki: a) Każdy harcerz w zastępie w ciągu roku przynajmniej dwa razy przeprowadził zbiórkę swojego lub innego zastępu na zasadzie ułożonego przez siebie programu; b) Podczas innych zbiórek, harcerze poszczególni prowadzą różne jej działy pod kierunkiem zastępowego (np. X gawędę, Y ćwiczenie techniczne, Z. śpiew i t. p.).

3) Wycieczka zastępu (jak wyżej). W razie braku czasu w ciągu roku można uzupełnić „zaległości" na obozie letnim.

4) Prowadzenie gier, ćwiczeń, śpiewów w zastępie (p. wyżej i p. I.). Drużynowy i zastępowi powinni podać tu harcerzom jaknajobfitszy materjał do pracy.

5) Prowadzenie musztry drużyny i zastępu (p. I. 7).

6) Czytanie wspólne i komentowanie książki — „Gawędy z drużynowym" Glassa.

Gawędy i ćwiczenia dla harcerzy z IV roku seminarjum na obozie wakacyjnym.

Obozu nie przeładowywać teorją. Zorganizować jeden lub dwa zastępy obozowe z harcerzy, którzy ukończyli IV kurs seminarjum. Dla tych zastępów przeprowadzić *kilka gawęd:* 1) Jak zorganizować obóz drużyny; 2) Wychowanie fizyczne w drużynie (gimnastyka, gry sportowe, lekka atletyka); 3) Jak prowadzić zawody między zastępami; 4) Regulamin obozu; 5) Jak prowadzić gawędę.

„HARCMISTRZA" MUSIMY ROZSZERZYĆ — dusi się w ciasnych 12 stronicach.

Co Ty robisz dla tej sprawy:

Opłacasz regularnie przedpłatę.

Sprawdzasz u druhów drużynowych, instruktorów, w K. P. H. — z całym każdemu należnym szacunkiem — czy prenumerują „Harcmistrza" i czy regularnie go opłacają.

Pozyskujesz prenumeratorów.

Przysyłasz Administracji adresy osób i instytucyj, którym warto posłać numery okazowe.

MOŻE TEGO NIE ROBISZ?

Ćwiczenia praktyczne. Prowadzenie samodzielne, kolejne — wycieczek, gier, śpiewów. (Nauczyć harcerzy conajmniej 10 gier ruchowych, 10 gier z różnych dziedzin techniki, 10 gier—ćwiczeń zmysłów, 10 towarzyskich, 10 piosenek harcerskich, ludowych i t. p.). W obozie należy położyć główny nacisk na odpowiednie wyrobienie techniczne harcerzy i wytworzenie harcerskiego nastroju.

Ćwiczenia i gawędy dla harcerzy na V kursie seminarjum w okresie zimowym.

Gawędy: 1) Rola społeczna harcerstwa i harcerskiego wychowania.

2) Cel pracy drużyny (cele bliższe i dalsze, wychowanie indywidualne chłopca).

3) Jak ułożyć program pracy drużyny (2 lub 3 gawędy względnie pracę na wsi), (p. III, 2):

4) Jak ułożyć program pracy dla kursu zastępowych (p. III, 3).

5) Jak prowadzić zbiórkę drużyny (p. I, 1).

6) Jak prowadzić Radę Drużyny (p. I, 3).

7) Próba na III stopień, jej przeprowadzenie. Znaczenie Przyrzeczenia (p. I, 4).

8) Jak prowadzić wycieczkę drużyny (p. I, 5).

9) Prawo harcerskie podstawą wychowania harcerza (p. II, 1).

10) Jak założyć Koło Przyjaciół, jego organizacja.

11) Stosunek harcerstwa do władz szkolnych.

12) Obowiązki i prawa organizacyjne drużyny (kategorje, raporty, składki i t. p., p. Rocznik Harc. za rok 1928).

Ćwiczenia: 1) Prowadzenie praktyczne zbiórki drużyny (strona formalna, raport, rozkaz, raport służbowy i t. p.) oraz gry, zawody między zastępami, śpiewy.

Każdy harcerz, przynajmniej dwukrotnie w ciągu roku powinien przeprowadzić samodzielnie przynajmniej poszczególne części zbiórki.

Zamiast drużyny można polecić harcerzowi kierowanie grupą 2 — 3 zastępów.

2) Prowadzenie wycieczki drużyny (przynajmniej raz w roku).

3) Układanie programu pracy drużyny i zbiórki drużyny.

4) Układanie programu pracy dla kursu dla zastępowych.

5) Prowadzenie samodzielne gier, ćwiczeń, śpiewów.

6) Czytanie wspólne i komentowanie książki „Wskazówki dla skautmistrzów" Baden - Powella.

Kurs instruktorski.

Należy poczynić wszelkie starania, żeby wychowankowie drużyny seminaryjnej zaraz po ukończeniu seminarjów odbywali kurs instruktorski, zdobywali stopień podharcmistrza.

Uwagi końcowe.

Program powyższy podaję w formie projektu. Jedynie życie może wykazać, co jest w nim pożądane, co zaś zbędne. Niewątpliwie zawiera on program dosyć obfity, zdaniem mojem jednak konieczny dla harcerza, który chce poprowadzić drużynę zgodnie z wymogami systemu.

Starałem się nie przeciążać programu literaturą. Sądzę jednak, że zapoznanie harcerzy, choć pobieżne z książkami „Szkoła Harcerza", „Książeczka Harcerza", „Czuj-Duch", „Harcerz w polu" — Wyrobka; „Harcerstwo". T. I i II, i paru innemi podręcznikami dla młodzieży będzie konieczne.

Dr. Nina Krąkowska.

O ukąszeniach żmij.

Prasa codzienna przynosi wiadomość o nadzwyczaj obfitym lęgu żmij w roku bieżącym. Musimy więc się zastanowić nad sposobami ratowania ukąszonych, gdyby taki wypadek zdarzył się w obozie harcerskim.

O ile mi wiadomo, żadnych specyfików przeciwko ukąszeniom żmij dotąd nie posiadamy, z wyjątkiem szczepionki, której nie można dostać w aptekach, której wogóle w kraju jest podobno b. mało, i stosowanie której w warunkach obozowych, na wycieczkach, na nocnych podchodach, etc... byłoby ogromnie trudne.

Wobec tego uważam za obowiązek podać do wiadomości władz harcerskich wypadek, który się zdarzył roku ubiegłego w obozie 55-ej W. D. H., gdzie miałam zaszczyt pełnić funkcję lekarza obozowego.

Było to w Kraśnem n/Uszą, na wileńszczyźnie. Druh J. K., l. 16, na wycieczce, czołgając się po ziemi podczas jakichś ćwiczeń natrafił ręką na żmiję, która go ukąsiła w palec wskazujący prawej ręki. Sądząc, że to wąż, druh ją schwytał i podniósł, przyczem został ukąszony powtórnie, w palec wskazujący lewej ręki (wypadki podwójnego ukąszenia zachodzą nader rzadko, gdyż żmija zwykle po ukąszeniu ucieka, a nie każdy ma ochotę ją gonić!).

Bardzo prędko wystąpił obrzęk obydwuch rąk, więc chłopiec biegiem pomknął do mnie, a że był od mej siedziby dość daleko, więc dostał się do mnie dopiero w pół godziny mniej więcej po wypadku, kiedy obrzęk już się rozszerzył do $^1/_2$ przedramion.

Kiści rąk były sine, na palcach wskazujących widniały całkiem wyraźnie po 2 czerwone kropeczki, — ślady jadowitych zębów.

Żmiję zabitą mi przynieśli. Była to tak zwana „żmija zwyczajna“ (Pelias berus), — taka sama, jak ta, która niedawno ukąsiła oficera w Ogrodzie Saskim. Bardzo charakterystyczną oznaką tej odmiany żmij jest czarna pręga gzygzakowata, ciągnąca się wzdłuż całego grzbietu żmii, od głowy do ogona, oraz czarne kropeczki w załamaniach pręgi.

Ludność miejscowa, która się tłumnie zbiegła na wieść o wypadku, stwierdziła jednogłośnie, że po ukąszeniu takiej żmii bydło zdycha za półtorej— dwie godziny, człowiek zaś umiera po 4—5 godzinach,—co się tłumaczy tem, że bydło zostaje ukąszone zwykle w pysk, zaś człowiek w nogę, chodząc boso.

W naszym wypadku sytuacja była o wiele gorsza, bo ukąszone były ręce, (bliżej do mózgu i do serca, niż nogi), — i to obydwie!

Szczepionki nie miałam, na wezwanie znachora zgodzić się nie mogłam, choć zebrane tłumy dość groźnie na to nalegały.

Postanowiłam więc zastosować rostwór *annogenu*, którego nadzwyczajne własność odkażające miałam sposobność wypróbować lata poprzedniego na bardzo ciężkich i mocno zanieczyszczonych ranach mego syna, pokąsanego przez psy.

Jest to produkt, wyrabiany w Wojskowym Instytucie Przeciwgazowym dla potrzeb własnych, który był mi wydany w niewielkiej ilości, celem przeprowadzenia pewnych doświadczeń lekarskich.

Rostwór tego annogenu miałam zawsze w pogotowiu w swej apteczce, więc zaraz po przybyciu do mnie ukąszonego harcerza Krzyżewskiego zastosowałam mu *na ręce łaźnię annogenową, po uprzedniem nadcięciu skóry nad i pod miejscami ukąszenia brzytwą, wymytą i zwilżoną również w rostworze annogenowym.*

Po kilkunastu mniej więcej minutach obrzęk prawej ręki już przestał się szerzyć, zaś na lewej udało go się zatrzymać znacznie później. Na rozkaz lekarza z K.O.P.-u musiałam wywieźć naszego druha do szpitala wojskowego w Wilnie — ale przez całą drogę robiłam mu okłady na rany z rostworu annogenowego.

Obrzęk prawej ręki znikł całkiem za jakieś $1^1/_2$ — 2 godziny, obrzęk lewej ręki doszedł do połowy przedramienia potem też zaczął spadać i znikł w 6 g. po wypadku.

W Wilnie, w szpitalu wojskowym, do którego przybyliśmy w 8 g. po wypadku, trzech lekarzy zbadało druha K., i jednocześnie orzekło, iż zabieg był skuteczny, i że ukąszonemu nic nie grozi,

Pozostawili go jednak na parę dni w szpitalu na obserwacji, ale żadnych zabiegów nie stosowano, gdyż potrzeby ku temu nie było.

Podając ten fakt do wiadomości władz harcerskich, nie poczuwam się jednak do prawa twierdzenia z całą pewnością, iż annogen jest bezwzględnie pewnym, niezawodnym środkiem leczniczym na ukąszenie żmii, gdyż poza tym jedynym wyżej opisanym przypadkiem nie mamy więcej ani jednego doświadczenia w tym kierunku.

Tej jedynej, choćby nawet tak bardzo udanej próbie, przy tak niepomyślnych okolicznościach, nie możemy uważać za decydującą, gdyż w myśl nader słusznego przysłowia niemieckiego — „ein Mal ist kein Mal, zwei Mal ist ein Mal, drei Mal ist genug!“ — to znaczy, że jeden raz to żaden raz, dwa razy — to jeden raz, a trzy razy—to wystarcza!

Otóż ani tych trzech doświadczeń, ani nawet dwuch dotąd jeszcze nie mamy. Ale nie mamy też żadnych wypróbowanych środków, poza wyżej wspomnianą szczepionką, której drużyny na obozach ani posiadać, ani stosować nie będą mogły.

Annogen zaś, mając go nawet w b. niewielkiej ilości, można brać ze sobą na każdą wycieczkę, na ćwiczenia, wszędzie, gdzie można się spodziewać spotkania ze żmiją, żeby natychmiast po wypadku zalać rany rostworem, zaś skórę można nadciąć pierwszym lepszym odkażonym scyzorykiem.

Najgorsze jednak jest to, że annogenu w sprzedaży niema. Ale sądzę, że gdyby władze harcerskie zwróciły się do Wojskowego Instytutu Przeciwgazowego z prośbą o sprzedanie, względnie o odstąpienie za zwrotem kosztów produkcji pewnej ilości annogenu, możliwie, że taka prośba zostałaby uwzględniona przez Kierownictwo Instytutu, gdyż chodzi tu o bezpieczeństwo tysięcy dzieci i młodzieży, wyjeżdżających na obozy, a nie posiadających żadnych środków ratowniczych wobec niebezpieczeństwa, tak spotęgowanego w tym roku, wskutek wyjątkowo obfitego lęgu jadowitych gadów.

Dr. Edward Muszalski, G. K. M.

Bibljoteczka wycieczkowa Towarzystwa Krajoznawczego.

Czy okolice środkowej Polski są nieciekawe? Taka utarła się opinja, jakże zupełnie niesłuszne. Wprawdzie oczywiście wielu pięknych i ciekawych rzeczy, znajdujących się w województwach środkowych lub w najbliższej okolicy Warszawy nie można postawić na tak wysokim poziomie zainteresowania krajoznawczego, jak samą stolicę, a zwłaszcza pełne pięknych bogatych zabytków dawne miasta stołeczne lub okolice górskie na południu Polski, ale niemniej znajdzie się wiele okolic ciekawych zarówno pod względem przyrodniczym, jak i historycznym, a nawet artystyczno - architektonicznym, które wartoby pokazać nietylko Polakom, ale niekiedy i cudzoziemcom, a już harcerze mogliby i powinni się z niemi zapoznać.

Krakowiak, czy lwowiak, mając swe piękne okolice w pobliżu rodzinnego miasta jest w stokroć lepszem położeniu niż warszawiak, mimo wszystko jednak i w bliskiej okolicy Warszawy znajdzie się coś niecoś. Rzecz w tem jednak najtrudniejsza, że bardzo mało znamy okolice miasta i punkty ciekawsze ze środkowych województw.

Podręczniki geografji, z natury rzeczy, mówią o nich nie tak wiele, to samo da się powiedzieć i o ogólnych przewodnikach po Polsce, z których zresztą żadnego odpowiedniego, obszernego, na czasie będącego w języku polskim niema.

Przed wojną Polskie Towarzystwo Krajoznawcze za staraniem i autorstwem czcigodnego i niestrudzonego p. Aleksandra Janowskiego rozpoczęło wydawać całe serje t. zw. „Wycieczek po kraju", ujmujących w ciekawych barwnych opisach z ilustracjami i wskazówkami praktycznemi najważniejsze szlaki. Serję ową przerwano z wybuchem wojny i dziś nie tak łatwo nabyć którąkolwiek z tych książeczek. Natomiast szczęśliwie Towarzystwo Krajoznawcze zaczęło od r. 1926 począwszy wydawać niewielkie zręczne tomiki w serji nazwanej „Bibljoteczką Wycieczkowa". Z tomików tych poza Nr. 7, stanowiącym przewodnik po Gdańsku Orłowicza, a więc z innej okolicy, wszystkie pozostałe mówią o krótkich lub dłuższych wycieczkach w centralnej części Polski, przedewszystkiem tej części, która jest najbliżej dostępna dla Warszawy i Lublina, dwóch większych środowisk harcerskich. Wyszły tomiki: Nr. 1 „Wycieczka do Otwocka", Nr. 2 „Wycieczka do Czerska", Nr. 4 „Wycieczka do Żelazowej Woli", których autorem jest chlubnie znany p. Aleksander Janowski, Nr. 3 „Wycieczka do Kazimierza i Puław" — Dr. Tadeusz Dybczyński, Nr. 5 „Szlakiem Unitów na Podlasiu" — Jan Frankowski, Nr. 6 „Do Buska Stopnicy i Solca" — Tadeusz Dybczyński, Nr. 8 — „Cztery wycieczki do Puszczy Kampinowskiej" — Jadwiga i Roman Kobendza.

Z nich, ta ostatnia i prace p. Janowskiego omawiają jedno lub parodniowe wycieczki do okolic ciekawych dla warszawiaka pod względem przyrodniczym i dla każdego pod względem historycznym. Są to krótkie barwne opisy, czy raczej notatki historyczne i niektóre wskazówki praktyczne, dotyczące podróży. Możnaby niejedną zrobić uwagę, co do tych ostatnich wskazówek praktycznych, gdyż niezawsze znajdziemy wśród nich wskazówki co do arkusza mapy, którą należałoby na tę wycieczkę nabyć i dokładniejszego podania odległości (np. co do Żelazowej Woli jest to brak bardzo znaczny, który niejednego chętnego, ale przecież nie samodzielnego harcerza, od wycieczki może odstraszyć). Książeczka o Puszczy Kampinowskiej i reprodukcje pięknych fotografij autorów rzeczywiście zachęcają do zwiedzenia resztek tych pięknej i potężnej niegdyś puszczy, która dziś wprawdzie nie może się równać z puszczami Wileńszczyzny czy Polesia, ma jednak wiele pięknych, przyrodniczo ciekawych punktów i ostatecznie jest bądź co bądź kawałkiem czegoś jeszcze dzikiego i pierwotnego w tak bliskich, o kilkanaście kilometrów, okolicach Warszawy. Tereny to stanowczo zamało wyzyskane na paro, względnie kilkudniowe obozy wielkanocne lub czerwcowe przez Warszawiaków, którym już wszak pod względem obozowania mogły się nieco znudzić różne bliższe Wawry, Piaseczna, Zielonki i Jabłonny.

W tomikach Nr. 3, 5 i 6 mowa o dalszych wycieczkach z Warszawy, zato większą liczbę środowisk mogących bliżej zainteresować i niekiedy mających o wiele większe znaczenie dla ogólnej znajomości Polski.

O przepięknym wspaniałym Kazimierzu nad Wisłą, Puławach i Janowcu pisze pan Dybczyński dość krótko, zbytnio może oszczędzając miejsca w swych wspominkach historycznych i literackich. Dobre informacje praktyczne po kilku latach z powodu zmiany rozkładu jazdy i cen, niestety częściowo straciły swoje znaczenie. „Szlak Unitów na Podlasiu" jest o ile mi wiadomo po raz pierwszy opracowany w literaturze przewodnikowej, niestety p. Dr. Jan Frankowski nie daje zupełnie wskazówek praktycznych, co do komunikacji, noclegów, jadłodajni, map i t. p., a w historycznych uwagach, których meritum trudno mi tu na tem miejscu sprawdzać, podaje ogólnikowo daty (rok) a niedostatecznie uwzględnia stan dzisiejszy zabytków i stosunków w omawianych miastach, co do których nie mówi nawet jakie znaczenie mają pod względem administracyjnym i in. O wiele lepiej pod tym względem przedstawia się broszura Nr. 6 „O Busku, Stopnicy i Solcu".

W ogólności cała serja dobrze spełnia swe zadanie i kieruje drogi wycieczkowców do miejsc ciekawych w centralnych częściach Polski. Należałoby żałować, że autorzy częściowo tylko i skąpo, podają tylko pewną literaturę, nie wskazując przytem źródeł swych prac, ani też wszelkich tego rodzaju lub obszerniejszych wydawnictw, którymi mógłby się czytelnik zainteresować po przeczytaniu książki, bądź też w czasie po wycieczce, ażeby obszerniej, dokładniej zapoznać się z omawianemi i oglądanemi okolicami.

Brak też mapek, względnie djagramów, które (w technice klisz kreskowych) nie nastręczałyby przecież większych trudności wydawnictwu, a znakomicie podniosłyby jego wartość.

Mimo tych uwag wartość ta jest bardzo wysoka. Cała serja zasługuje na jak najgorętsze polecenie naszym drużynom i każdy harcerz powinien się z nią zaznajomić, i użytkować w swej pracy.

Dobry początek zobowiązuje jednak do dalszego ciągu, oczekujemy od Towarzystwa Krajoznawczego (a może niektórzy harcerze też się przysłużą?) dalszego numeru „Bibljoteczki wycieczkowej", o tylu jeszcze okolicach, jak przedewszystkiem: Łomża — Puszcza Kurpiowska, Grodno — Druskienniki — Suwalszczyzna, Puszcza Kozienicka, Łysa Góra, Nowe Miasto — Spała — Tomaszów — Sulejów — Piotrków, Pojezierze Kujawskie — Włocławek, Mława — Ciechanów, Opinogóra, że nazwę ważniejsze z miejscowości w obszarze około 250 klm. od Warszawy.

Literatura o świetlicach.

Świetlice, stające się dziś coraz bardziej rozwiniętą i popularną formą pracy kulturalno-oświatowej, to przecież nic innego, jak nasze izby harcerskie, świetlice harcerskie czy „harcówki". I dziś w wielu świetlicach, prowadzonych przez różne instytucje, pracują harcerze, a zwłaszcza harcerki (szkoda tylko, że właściwie nic o tem nie wiemy dokładniej).

Literatura o pracy świetlicowej zasługuje na poznanie i ze względu na lepsze zrozumienie roli izby harcerskiej, jako ośrodka wychowawczego i ze względu na pracę harcerstwa w organizacjach „filjalnych", społeczną pracę harcerek i harcerzy. Podajemy ją za „Bibljografją Oświaty Pozaszkolnej" (Warszawa 1929), nakł. Minist. W. R. i O. P.

Golko M., Świetlica strzelecka, „Strzelec", 1928, Nr. 7, 8, 9.

Gregg A. J., Przodownicy klubów, a charakter chłopców. Podręcznik dla przodowników, prowadzących kluby chłopców. Przekł. z angielskiego W. 1927, str. 136×2.

Hekker J., Ogniska kulturalne w życiu nowoczesnem, W. 1922, Nakł. Y. M. C. A.

K(orniłowiczowa) E., Świetlice kursów dla młodocianych „P. Ośw. Pozaszk." 1925, str. 104 — 107.

Korniłowicz K., Praca świetlicowa, „Dom Ludowy", 1928, cz. II, str. 39 — 44.

Korniłowicz K., Pomoc społeczno - kulturalna, 1928.

Orłowski S., Kluby chłopców w Sztokholmie, tłum. A. Jaśkiewicz, W. 1910, s. 24, Nakł. Sekcji Społecznej Tow. Kultury Polskiej.

Posner S., Kluby robotnicze „Praca oświatowa", Kraków 1913, s. 385 — 404, i odb. Praca w świetlicach, „Rocznik kursów dla Dorosłych", T. I, 1918, s. 156 — 165.

„Strzelec", W. 1929, 17.II, Numer świetlicowy.

Szuchowa S., Dotychczasowe rezultaty pracy nad dziećmi ulicy. Kluby i ogniska warszawskie „P. M. S." 1917, s. 13 — 15.

Towarzystwo „Świetlica", jego zadania i dorobek, Warszawa 1929 (Sprawozdanie z uwagami metodycznemi); cena 1 złoty.

Walicka A., Świetlica dla młodzieży pracującej, „kobieta współczesna" 1929, Nr. 6.

Wskazówki praktyczne dla osób organizujących kółka czyli kluby dziewczęce. Według podręcznika amerykańsk., opr. i wyd. przez Polskie Stowarzyszenie Młodych kobiet, W. 1928, s. 19.

St. S.

Konkurs Propagandy Cukru.

Temat.

Tematem konkursu jest, jak wiadomo odpowiedź szczegółowa na pytanie:

„Co drużyna zrobiła w czasie od 1 czerwca do 1 września 1930 roku celem podniesienia spożycia cukru oraz zwalczania sacharyny i jakie były wwniki tej akcji, o ile udało się zauważyć".

Warunki szczegółowe

podały „Wiadomości Urzędowe Naczelnictwa Z. H. P." w numerze 5 z r. 1930 (wysyła Administracja „Harcmistrza" za nadesłaniem 1 zł. 50 gr.)

Materjały informacyjne o cukrze

wysyła biuro Naczelnictwa (6 broszur bogato ilustrowanych), za nadesłaniem 1 złotego na koszta posyłki pocztowej (za same broszury nic się nie płaci).

Wskazówki do organizowania propagandy

zawiera „Harcerz", w zeszytach: kwietniowym i majowym, przedpłata półroczna 4 złote konto P. K. O. 22.806

„Harcmistrz" w numerach: majowym, czerwcowym (Nr. 69)

Nagrody

patrz w „Wiadomościach Urzędowych" dołączonych do tego numeru.

Termin nadsyłania prac 15 października 1930 r.

Wiele drużyn już rozpoczęło propagandę, zabierajcie się i Wy, jeśli nie chcecie zostać w tyle!

Z wydawnictw.

Spis czasopism z dziedziny w. f. i p. w., podany przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. w Okólniku w sprawie czasopism:

I. Pisma traktujące o całokształcie zagadnień w. f. i sportu:

1) „Wychowanie fizyczne" — miesięcznik poruszający zagadnienia z punktu widzenia naukowego, metodycznego i wychowawczego; 2) „Przegląd sportowo-lekarski"; 3) „Stadjon" tygodnik poświęcony aktualnym zagadnieniom w. f. i sportu, praktycznej ich realizacji oraz zestawiający osiągane rezultaty z właściwemi zamierzeniami; 4) „Start" — dwutygodnik omawiający całokształt zagadnień w. f. i sportu kobiecego; 5) „Przegląd sportowy" — kronika i sprawozdania z prac na terenie w. f. i sportu.

II. Pisma traktujące o pewnych tylko dziedzinach w. f., sportu i p. w.

1) „Sport wodny", 2) „Zima", 3) „Przegląd strzelecki i łuczniczy", 4) „Młody lotnik", 5) „Morze".

III. Organy urzędowe stowarzyszeń w. f. i p. w.:

1) „Strzelec", 2) „Federacja", 3) „Sokół", 4) „Przegląd pożarniczy", 5) „Kolejowe p. w.", 6) „Znak" (organ Zw. Ofic. Rez.), 7) „Podoficer rezerwy", 8) „Wici", 9) „Siew", 10) „Młoda wieś", 11) „Auto i Turysta", 12) „Naród i wojsko";

IV. Pisma regjonalne dotyczące zagadnień w. f., sportu i obrony Państwa:

1) „Junak" — organ województw zachodnich; 2) „Reduta" — organ oficjalny dla terytorjum wschodniego; 3) „Na straży" — organ województwa śląskiego.

V. Pisma o charakterze regjonalnym organa stowarzyszeń w. f. i p. w.

1) „Dekada strzelecka" (Brześć n/B.); 2) „Obrona" (organ komitetu p. w. w Miechowie), 3) „Walka z pożarem" (Lwów), 4) „Powstaniec śląski".

Spis powyższy nie jest kompletny, lecz daje możność zorjentowania się, jakie istnieją u nas najważniejsze czasopisma, dotyczące tej dziedziny.

Jakie wydawnictwa rozsyłamy? G. K. M. uzyskała od Przemysłu Cukrowniczego 18 kompletów książek, ujmujących w sposób przystępny produkcję, spożycie i eksport cukru. Pożyteczne te bibljoteczki otrzymali Komendanci Chorągwi w kwietniu.

Również wszystkim K. Ch. rozesłano przy V. n-rze „Harcmistrza" druk Ministerstwa W. R. i O. P., o schroniskach wycieczkowych oraz mapę ścienną rozmieszczenia schronisk szkolnych.

Wszystkie Kursy instruktorskie i dla drużynowych otrzymają komplety bibljoteczek gazowych, ofiarowanych przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej: Komplet składa się z następujących książek: Krótki zarys chemji; Chemja na usługach roślin; Obrona przeciwgazowa; Repetitorjum z gazoznawstwa; Katalog przezroczy gazowych; Tablica orjentacyjna gazów.

K.

Co się dzieje w harcerstwie...

Odznaka „Za uratowanie życia". N. Z. H. P., uchwałą z dn. 25.III.1930 r. przyznało druhom: Mieczysławowi Barszczewskiemu i Bronisławowi Mizerskiemu z I d-ny im. St. Czarnieckiego, we Włodzimierzu za wyratowanie w dn. 17.III.29 pułkownikostwa Plucińskich, pod którym załamał się lód, gdy przechodzili przez zamarzniętą rzekę Ługi na Białobrzegach.

Harcerstwo a ochrona przyrody. W końcu maja konferował w tej sprawie Naczelnik głównej kwatery z p. Delegatem Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody, prof. W. Szaferem z Krakowa przy udziale referenta spr. ochr. prz. w Ministerstwie W. R. i O. P., dha J. Karpowicza. W związku z akcją letnią ustalono, że Główna Kwatera, w miarę otrzymywania wiadomości, będzie komunikować adresy kursów i obozów p. Delegatowi, który łaskawie przyrzekł poszczególnym obozom udzielać wskazówek o okazach przyrody ciekawych na danym terenie i specjalnie wymagających ochrony. Na teren cja na Pożyrzewskiej, do której kierownika Dha B. Szafrana cja na Pożyszewskiej, do której keirownika Dha B. Szafrana Główna Kwatera zwróciła się.

W czasie konferencji w Buczu ma być urządzony pokaz eksponatów z zakresu ochrony przyrody i wygłoszony odczyt.

W dalszym rozwoju współpracy przewiduje się nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy komendami Chorągwi a oddziałami Ligi Ochrony Przyrody. (S).

Liga Ochrony Przyrody wezwała drużyny harcerskie do współpracy. Na ten apel zapisały się na członków Ligi drużyny żeńskie: 14 Warszawska, 1 Milanowiecka, 3 Żyrardowska, 1 Ciechanowska. (T).

Poznań. 27.IV. Święto Patrona Skautów, Św. Jerzego obchodzono uroczyście. Na pl. Bernardyńskim odbył się przegląd hufców. W czasie feryj wielkanocnych harcerki miały kurs Obrony Przeciwgazowej.

Harcerskie miasto. Mianem tem nazwać możemy Kościan, które wybiło się wśród innych środowisk Chorągwi Poznańskiej. Kilka drużyn męskich i żeńskich oraz gromada wilczęca i zrzeszenie starszych harcerzy pracują sumiennie nad podniesieniem poziomu harcerstwa na tym terenie. Największą jednak zasługę przypisać należy miejscowemu K. P. H. Jako dowód przejęcia się harcerstwem przez miasto może posłużyć fakt, iż na jednym z publicznych placów utworzono duży klomb z kwiatów z harcerskim napisem „Czuwaj!"

10-lecie Harcerstwa w Grudziądzu było obchodzone uroczyście w dniach 7 — 10 czerwca b. r. przez zwołanie zlotu hufca grudziądzkiego.

Hufiec bydgoski w dn. 11 maja urządził „Dzień Harcerza". Po Mszy św. uformował się pochód, który przeciągnął ulicami miasta, poczem na płycie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec. Następnie odbyła się defilada. Wieczorem odegrano 3 akt „Powrotu Odyssa" Wyspiańskiego. (T).

Wyrzysk. Hufiec wyrzyski ostatnio ożywił działalność. Obejmuje on środowiska: Osiek, Samostrel, Białośliwie, Wysoka, Łobżenica i Wyrzysk. Ogółem liczy około 150 harcerzy. Drużyna Wyrzyska urządziła kilka wycieczek, wieczornicę harcerską i święto z okazji 5-lecia istnienia drużyny. Zorganizowano K. P. H. Liczy obecnie 25 członków.

Chorągiew Wileńska. W dniach 31 maja i 1 czerwca odbyła się odprawa drużynowych i hufcowych Wileńskiej Chorągwi Męskiej. Na program odprawy złożyły się: a) sobota dn. 31 maja: odprawa drużynowych zamiejscowych, referat: „Kilka zagadnień metodycznych techniki harcerskiej", krótkie sprawozdanie drużynowych: 1) o sposobie stosowania systemu współzawodnictwa w drużynie, 2) o pracy społecznej druzyny: omówienie raportów rocznych, wycieczka: 1) „znaczenie zdrowotne i wychowawcze łucznictwa" — pogadanka, 2) praktyczne zapoznanie się z elementarnemi zasadami łucznictwa,— 3) ognisko z gawędą; — b) niedziela dn. 1 czerwca: Msza św., referat: „Wychowanie fizyczne w obozie", sprawozdanie drużynowych z przygotowań i planów do akcji obozowej, referat: „Współzawodnictwo w obozie", sprawozdanie drużynowych miejscowych.

Drużyna Akademicka w Wilnie powstała na Uniwersytecie Stefan Batorego, liczy już kilkudziesięciu druhów. (T).

Z Chorągwi Mazowieckiej. Zwyczajem lat ubiegłych w r. b. depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przywieziono z trzech krańców Chorągwi trasami:

I. Mława, Przasnysz, Ciechanów, Pułtusk, Warszawa.

II. Łomża, Ostrołęka, Ostrów Maz., Wyszków, Radzymin, Warszawa.

III. Łowicz, Skierniewice, Mszczonów, Grodzisk Maz., Milanówek, Brwinów, Pruszków, Piastów, Warszawa.

Z Mławy sztafeta drogę 161 klm. przebyła w czasie 6 godz. 57 min. z przeciętną szybkością 2 min. 35 sek. na 1 km.

Z Łomży sztafeta drogę 168 klm. przebyła w 8 godz. 23 min. z szybkością przeciętną 3 min. klm.

Z Łowicza sztafeta drogę 116 klm. przebyła w czasie 5 godz. 47 min. z szybkością 3 min. 1 klm.

O godzinie 17 min. 15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył przyjąć raport i adres, oraz dokonał przeglądu drużyn i kolarzy na dziedzińcu zamkowym, poczem przyjął defiladę.

W roku bieżącym sztafeta odbyła się nadzwyczaj sprawnie. Drużyny Mazowsza wywiązały się ze swego zadania należycie co podkreśla w swoim rozkazie do drużyn Komendant Chorągwi Mazowieckiej (R. L. 10), słowami: „Sztafeta 3 Maja stała się najlepszym dowodem Waszej gotowości i sprawności, nauką na każdy dzień Waszych harców jak wiele można zrobić wspólnym, sharmonizowanym wysiłkiem. Gdyby Druhowie dołożyli starań, aby w s z y s t k i e rozkazy Komendy były tak wykonane ściśle, punktualnie i chętnie — jestem pewien — Mazowsze zrobiłoby wielki krok naprzód".

Sztafetę organizował dh. phm. Gustaw Studziński przy współpracy dh. ph. Eugenjusza Sikorskiego.

Na Zamku podczas wręczenia depeszy reprezentowały Harcerstwo 9, 18, 21, 41, 52, Drużyny Mazowieckie oraz 2 Żeńsk. Dr. Warszawska.

Sztafety kolarskie z depeszami hołdowniczemi do Pana Prezydenta przybyły w dniu 3 maja do Warszawy z Łowicza i Wilna. (T).

Kurs wstępny gazowy w Łowiczu odbył się w dniu 23, 24 i 25 kwietnia b. r. staraniem Komendy Chorągwi Mazowieckiej. W programie kurs obejmował: podstawowe wiadomości z gazownictwa i ćwiczenia nocne i dzienne. Kurs liczył 30 druhów z 10 drużyn Łowicza i okolicy. Egzamin, którym zamknięto program złożyło 28 uczestników. Główną zasługę w organizowaniu kursu przypisać należy hm. B. Polkowskiemu i por. Banaszewiczowi z 10 p. p. (Z. R.)

Przedszkole prowadzi Harcerstwo Łódzkie; zajęcia odbywają się na świeżem powietrzu w ogrodzie przy ul. Sienkiewicza 40. (T).

Bobrowniki w dn. 4 maja przypadła druga rocznica założenia tu drużyn, męskiej i żeńskiej. Uczczono ją Mszą św., odprawioną na intencję miejscowego Harcerstwa, popołudniu zaś odbyła się uroczystość przyrzeczenia.

Warszawa. Z okazji święta narodowego w dn. 3 maja odbyła się rewja drużyn doroczna. O godz. 15.30 w parku na Wierzbnie dh. Przewodniczący Z. H. P. Wł. Sołtan dokonał przeglądu 60 drużyn. Po raporcie gawędę wygłosił dh. ks. J. Mauersberger, poczem nastąpiła defilada. Uwagę zwracała 39 drużyna żeglarska w mundurach marynarskich.

Kraków. Dnia 4 maja XII drużyna żeńska im. Romana Żulińskiego w Krakowie święciła swój sztandar. Po Mszy św., odprawionej w katedrze, na wawelskim podwórzu odbyła się uroczystość przyrzeczenia i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

W Krakowie w dn. 11 maja obradował Zjazd Oddziału. Ze sprawozdania dowiedziano się, że na terenie województwa istniej: 83 drużyn męskich (2.600 harcerzy), żeńskich — 36 (2111 harcerek), starszoharcerskich — 5. Obozów letnich w r. 1929 było: męskich — 44, żeńskich — 36. (T).

Starogard. II-ga drużyna męska w Starogardzie obchodziła w dn. 18 maja ósmą rocznicę swego założenia, połączoną z „Wielkim Dniem Harcerza" i z zjazdem hufca.

W Radomiu. W dniach 8, 9 i 10 maja odbył się w Radomiu, staraniem Zarządu Oddziału Radomskiego Z. H. P. kurs informacyjny dla nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich.

W dniu 11 maja na ulicach miasta zbierano ofiary na harcerskie obozy letnie. W dniu poprzedzającym przeciągnął przez ulice capstrzyk drużyn, w którym uczestniczyły również rozmaite maszkary, niosące barwne lampjony.

Stanisławów, obchodził dzień św. Jerzego Mszą św., defiladą przed płytą Nieznanego Żołnierza i uroczystym porankiem.

Bibljoteka Harcerska w Łodzi zorganizowała w dniu 13 kwietnia b. r. „Wieczór książki" p. n. „Góry w literaturze polskiej". Uroczystość rozpoczęto słowem wstępnem, w którem Kierownik Bibljoteki zwrócił uwagę na potrzebę jak największego wykorzystania księgozbioru, a co za tem idzie, na potrzebę prowadzenia silnej propagandy książki, wskazując na „Wieczory książki", jako na jeden z jej momentów.

Na program złożyły się recytacje, deklamacje i melodeklamacje z utworów Tetmajera, Kasprowicza, Asnyka i Żeromskiego. Całość ożywiona chórem drużyny im. M. Konopnickiej, wypadła bardzo ładnie.

Po Wieczorze Książki „Bibljoteka" podejmowała herbatką członków miejscowego Koła Bibljotekarzy. W czasie jej trwania w krótkich słowach Kierownik Bibljoteki poinformował ze-

branych o pracy Bibljoteki w ciągu 5-letniego jej istnienia, poczem Przewodniczący Koła p. dyr. Augustyniak podkreślił dobrą i sprawną działalność Bibljoteki Harcerskiej.

Maczki, 22.III. b. r. 34 Zagłębiowska Druż. Harc. urządziła uroczyste „Powitanie wiosny". Zastępowi: Fr. Radowiecki, St. Kret, W. Pogoda i J. Tajer otrzymali imiona indyjskie. 6.IV. Drużyna w liczbie 34 harcerzy brała udział w manewrach Hufca Strzemieszyckiego.

22.IV. 34 Z. D. H. urządziła tradycyjne „Święcone", na które przybył opiekun drużyny p. Brunon Brabe wraz z małżonką swą i członkiem miejscowego K. P. H. p. J. Maruszczakiem.

24.IV, uroczyście obchodziła drużyna święto Świętego Jerzego patrona skautów całego świata.

Potrzeba instruktorów na kursy. Komenda Chor. Lwowskiej, organizując w tym roku większą ilość kursów, zwraca się z prośbą do instruktorów, rozporządzających czasem podczas wakacji, o pomoc w prowadzeniu kursów.

Proces Pfadfinderów w Bydgoszczy. W związku z notatką w zeszycie majowym naszego pisma podajemy, że dh. Grzymałowski, Komisarz Zagraniczny, otrzymał od H. Martina, Dyrektora Biura Międzynarodowego list z tem, że w Anglji „nie mogą wpaść na żaden ślad skautmistrza nazwiskiem Collingridge" i proszą o podanie bliższych o nim wiadomości.

Osobiste. W dniu 22 kwietnia b. r. odbył się w kościele Najśw. Panny Marji w Lublinie ślub p. Zofji Dziemskiej i dha Wita Klonowieckiego, Komendanta Chor. Lubelskiej.

W dniu 23 kwietnia b. r. odbył się w kolegjacie Sejneńskiej ślub p. Janiny Kalwejtówny i d-ha Franciszka Pacyńskiego, Hufcowego Sejneńskiego.

Dnia 8 czerwca został pobłogosławiony związek małżeński między Druhną Wiktorją Leśniewską i Druhem ph. Kazimierzem Wojtczakiem, zastępcą kierownika wydziału organizacyjnego G. K. M.

Serdeczne „Szczęść Boże" od Redakcji.

KONFERENCJA STARSZOHARCERSKA.

Nad malowniczem jeziorem Piaseczno, 5 klm. od stacji kol. Lidzbark (Pomorze) w czasie od 23 do 30 sierpnia r. b. odbędzie się Konferencja Starszoharcerska.

Celem Konferencji będzie:

a) zapoznanie się z wynikami dotychczasowej pracy poszczególnych zrzeszeń;

b) Omówienie spraw organizacyjnych i programowych.

c) Ustalenie wytycznych dla dalszej pracy starszoharcerskiej.

d) Wzajemne zbliżenie się środowisk.

e) Zapoznanie się z okolicami miejsca konferencji.

Prócz tego w czasie Konferencji przewidziane są zawody harcerskie i sportowe (strzelanie, łucznictwo, siatkówka). Udział w konferencji z głosem decydującym mają delegaci (tki) zrzeszeń (po jednym (nej) na każdych 10 członków zwyczajnych). Poza tem w Konferencji w charakterze uczestników (uczestniczek) z głosem doradczym mogą wziąć udział wszyscy członkowie zrzeszeń starszoharcerskich i pożądane jest jaknajliczniejsze ich przybycie. Uczestniczki i uczestnicy zostaną rozmieszczeni w dwóch obozach: żeńskim i męskim. Uczestniczki i uczestnicy obowiązani są posiadać mundur i pełne osobiste wyekwipowanie (sienniki konieczne).

Koszt utrzymania wynosi za cały czas Konferencji 20 zł. (oprócz drogi). Zniżki kolejowe uzyskują uczestnicy w wysokości 50% w drodze powrotnej.

W sprawach związanych z konferencją należy się zwracać do Wydziałów Starszoharcerskich Głównych Kwater, Warszawa, Zielna 35, m. 9.

ZAWODY PŁYWACKIE.

2-gie Związkowe zawody pływackie o mistrzostwo Z.H.P odbędą się w Warszawie, dnia 28 i 29 czerwcar. b. na stadjonie pływackim.

Program zawodów:

juniorzy do lat	13	50 m.	styl dowolny
„ „ „	15	100 „	„ „
harcerze od „	15—35	100 „	„ „
„ „ „	15—35	400 „	„ „
„ „ „	15—35	200 „	styl klasyczny
„ „ „	15—35	100 „	„ grzbietowy
seniorzy „ „	35	100 „	„ dowolny

sztafeta 8 x 50 (8-miu harcerzy z jednej drużyny).

Skoki z trampoliny: 1) jaskółka z miejsca, 2) jaskółka zrozbiegu, 3) dowolny.

Metodyczny kurs nauki pływania dla instruktorów.

Odczuwając brak instruktorów nauki pływaniaw obozach, drużynach i środowiskach G.K.M. organizuje kurs metodyczny dla 50 uczestników. celem wyszkolenia instruktorów w tak ważnej gałęzi sportu. Kurs odbędzie się w Warszawie od 26 do 31 czerwca r. b. Imienne zgłoszenia nadsyłać do G. K. M. do dnia 18.VI r.b. Wyżywienie i kwatery zapewnione.

Władysław Olędzki, hm.

Różne wiadomości.

I Ogólnopolski Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Poznaniu, w dniach 26 do 29 czerwca r. b. Spis sekcyj Kongresu i adresy przewodniczących podaliśmy w zeszycie poprzednim.

Program ogólny kongresu jest następujący:

Czwartek, dn. 26.VI. o godz. 9: Uroczysta Msza św. w kościele Bożego Ciała. Celebruje J. Em. X. Kardynał Hlond, Prymas Polski. Kazanie: J. E. X. Biskup Szlagowski.

O godz. 12: Otwarcie Kongresu i I Zebranie Plenarne w wielkiej Rotundzie na terenie „E" P. W. K.

O godz. 17: II Zebranie Plenarne.

2. Piątek, dn. 27.VI, r. b., o godz. 16: III Zebranie Plenarne.

3. Sobota, dn. 28.VI. r. b., o godz. 16: IV Zebranie Plenarne.

4. Niedziela, dn. 29.VI. r. b., o godz. 9: Wielka Procesja z Katedry przez miasto na Stadjon, gdzie odbędzie się uroczyste Nabożeństwo końcowe.

Kurs ziolarstwa organizuje w czasie od 20 — 28 czerwca b. r. Wydział Ogrodniczy Centralnego Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych w celu podniesienia produkcji roślin lekarskich. Informacje: C. T. O. i K. R. w Warszawie, ulica Kopernika 30.

OD REDAKCJI.

Wobec wznowienia „Harcerza", powracamy do dawnej z nim współpracy, w szczególności dzielimy się z nim materjałem kronikarskim, przerzucając do „Harcerza" stopniowo materjał z życia drużyn, a zostawiając w „Harcmistrzu" dział wiadomości z komend i władz, oraz wogóle o ważniejszych zdarzeniach.

Osoby, którym zależy specjalnie na umieszczeniu artykułu czy notatki w „Harcmistrzu", prosimy zaznaczać na rękopisie „specjalnie dla „Harcmistrza".

Redakcja „Harcmistrza" prosi Komendantów Chorągwi, Hufcowych, Drużynowych, Komendantów Obozów, zwłaszcza kursów, o nadesłanie dokładnych adresów obozów i kursów z podaniem daty rozpoczęcia i zamknięcia.

Umożliwi to nam wydrukowanie tych adresów w „Harcmistrzu" i wysłanie „Harcmistrza" i „Harcerza" do obozów.

Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. Cena numeru zł. 1.40. Konto P.K.O. Nr. 10020.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, **P. o. Sekretarza Redakcji:** Lech GRABOWSKI.

Administracja: Al. Ujazdowska 37 — 12; Tel. 101-20, od godz. 10 do 12. Konto P. K. O. 10020.

Druk. „LECH", Warszawa, Koszykowa 33.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.